

Łukasz Bucki¹

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny

Powrót do Pisma Świętego jako droga przezwyciężenia kryzysu kaznodziejstwa polskiego w pierwszej połowie XX wieku

Ludzie XXI wieku nieustannie słyszą o kryzysie. Kryzys ekonomiczny, polityczny czy społeczny stał się powszechnym zjawiskiem podkreślanym zwłaszcza w okresie pandemii COVID-19. Kryzys jest częścią ludzkiego życia. Wymaga zmian i podejmowania nowych wyzwań i zadań. Historyczne spojrzenie na kryzysy oraz na podejmowane próby zaradzenia sytuacjom kryzysowym mogą stać się cenną lekcją dla współczesnych ludzi w wielu obszarach życia. Wiek XX nazywany był często wiekiem kryzysów. Zainteresowania koncentrujące się na problematyce człowieka jako ostatecznego autorytetu spowodowały kryzys autorytetu Boga. Do tego czasu intelektualne i społeczne wartości cywilizacji ściśle korelowały z wartościami religijnymi. W XX stuleciu doszło do próby wyrugowania wartości religijnych, które dotychczas były przyjmowane i afirmowane bez większych zastrzeżeń.

Stulecie poprzedzające trzecie tysiąclecie to czas niebywałego braku równowagi niemal we wszystkich dziedzinach życia. Od tej destabilizacji nie była wolna również polska ambona, a XX wiek można wręcz nazwać czasem kryzysu kaznodziejstwa². Warto zauważyć, że już przed I wojną światową (1914-1918) budziła się świadomość niemocy ówczesnego przepowiadania słowa Bożego. Już wtedy można było dostrzec krytyczne głosy względem jakości kaznodziejstwa, które to po wojnie zostały zintensyfikowane³. Tematyka kryzysu na niwie Pańskiej dostrzegana była już od dawna. Wśród źródeł upadku wymieniano: kaznodziejstwo moralistyczne, doktrynalne, oderwane od egzystencji, a nawet zerwa-

¹ Łukasz Bucki – mgr lic. teol., doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, członek Stowarzyszenia Homiletów Polskich, e-mail: lukasz.bucki@interia.pl, ORCID: 0000-0002-7333-7179.

² T. Lewandowski, *Odnova kaznodziejstwa polskiego w twórczości homiletów wrocławskich XX wieku*, Toruń 2011, s. 15.

³ J. Kiciński, *Problem budowy kazania*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1935), s. 204.

nie więzi kapłanów z żywym Słowem. Istotną, negatywną rolę odegrał też postęp w dziedzinie nauki i techniki, który przyniósł człowiekowi złudzenie szczęścia⁴. Trzeba wyraźnie wyartykułować fakt, że kryzys kaznodziejstwa, zwłaszcza pierwszej połowy XX wieku, nie odnosi się tylko do polskiej ambony, ale zaznaczył się on w całym Kościele, o czym świadczą chociażby słowa, których autorem był Jan Zieja (1897-1991): „Zdania papieży, biskupów, zwykłych wiernych o współczesnym kaznodziejstwie są zgodne, kaznodziejstwo jest w upadku”⁵. Jak to zostało już wspomniane, przyczyn bezskuteczności kaznodziejstwa jest wiele. W niniejszym artykule zostanie zwrócona uwaga na brak biblijnych podstaw w przepowiadaniu Słowa Bożego oraz zostanie ukazany postulat powrotu do Pisma Świętego. Teoretycy omawianego okresu w swoich publikacjach poświęcali wiele miejsca temuż zagadnieniu, wskazując na mistrzów kaznodziejstwa, którzy przepowiadanie kościelne opierali na Biblii.

Pozabiblijna struktura kazań

Dusze ludzkie tęsknią za Bogiem i są spragnione Słowa Bożego. Zarówno wierzący, jak i poszukujący przychodzą, aby posłuchać kazań, które to z założenia mają być głoszeniem Dobrej Nowiny. Przybywają pobudzeni dobrą wolą do świątyń, lecz „Niestety, znajdują tam często zamiast żywego i przenikającego słowa Chrystusowego wytarte komunały, sztuczne kwiatki lub nawet plewy pustych frazesów”⁶ – pisał w pierwszym numerze międzywojennego „Przeglądu Homiletycznego” Marian Wiśniewski (1885-1967), podkreślając słuszość skarg wiernych, iż kaznodzieje zamiast głosić Chrystusa, nauczają własnych koncepcji⁷. W podobnym tonie pisał również Franciszek Marlewski (1893-1959): „Niestety nie zawsze padają z ambony słowa, które poruszają do głębi, często zbyt wiele tam komunałów, pozbawionych tej *vis argumentativa*, a zbyt dużo apodyktycznych zwrotów, albo słodkawej deklamacji, która odstręcza tak bardzo ludzi wykształconych od słuchania słowa Bożego”⁸.

⁴ M. Brzozowski, *Kryzys współczesnego kaznodziejstwa i sposoby jego przezwyciężania*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20(1973), s. 87-94; A. Lewek, *Z problematyki odnowy kaznodziejstwa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 9/2(1971), s. 157-164; A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Z najnowszych dziejów ruchu homiletycznego*, Warszawa 1980, s. 64-65; M. Rzeszewski, *Współczesna sytuacja kaznodziejstwa*, „Ateneum Kapłańskie” 74/1(1970), s. 86-99.

⁵ J. Zieja, *Środki wzmocnienia wpływu ambony na młode pokolenia*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1937), s. 257.

⁶ M. Wiśniewski, *Nauczanie religijne jako środek duchowego odrodzenia narodu*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1923), s. 50.

⁷ Tamże, s. 50-56.

⁸ F. Marlewski, *Kazania w zastosowaniu do dzisiejszych czasów i prądów*, „Wiadomości dla Duchowieństwa” 9(1922), s. 221.

Brak objawionej treści w kazaniu powodował niepowetowane straty w życiu duchowym wiernych. Kazania, których podstawowym źródłem nie było Pismo Święte, nie zaspokajały potrzeb duchowych słuchaczy. Potrzeb tych nie zaspokajały również mowy, które były jedynie „dekorowane” cytatami z Pisma Świętego. Mimo upływu lat, trzeba nieustannie przypominać kaznodziejom o tym fakcie, że nic bowiem nie przepelnia tak głęboko treścią kazania jak Pismo Święte. Paradoxem jest to, że niejedyn kapłan „Pismo św. niby szanuje, cytatami jego zdobi kazania, ale te cytaty jakoś ni przylepione ni przyłatane nie przylegają do kazania, a raczej kazania do nich”⁹. Używane przez głosicieli Ewangelii cytaty biblijne niejednokrotnie nie wiązały się z treścią mowy, co mogłoby wskazywać na to, że były dopisywane dopiero po napisaniu kazania. Pismo Święte jest bowiem źródłem, a korzystanie z niego jedynie jako materiału upiększającego stworzoną treść nigdy nie spełni roli, jaką ma do odegrania słowo Boże, gdyż zawsze „Będzie to robić wrażenie, jakby te teksty były powtrącane już po napisaniu kazania, dla ozdoby i upstrzenia (...)”¹⁰.

Brak treści objawionej w kazaniach był przyczyną niechętniej ich recepcji przez audytorium, które było spragnione żywego Słowa. Słowa biblijne są słowami Bożymi przeznaczonymi dla ludzi poszukujących prawdy o Bogu, o świecie i o sobie samych. Z tych słów bowiem tryska moc Ewangelii, siła i radość Dobrej Nowiny. Tymczasem stały się one w kazaniach jedynie utartymi zwrotami głoszonymi przy różnych okolicznościach¹¹. Kazania niemające wewnętrznej łączności pomiędzy cytatami biblijnymi a treścią mowy stawały się jedynie świeckimi pouczeniami. Brak w nich aktualizacji słowa Bożego¹².

Zrywanie przez kaznodziejów więzi z Pismem Świętym można było dostrzec już w cytacie naczelnym, który często był zaczerpnięty od autorów świeckich. Stanisław Żukowski (1881-1935) tak postępujących kaznodziejów słusznie określał mianem „dziwolągi na ambonie”¹³. Słynny homileta, profesor Seminarium Duchownego w Kielcach, Zygmunt Pilch (1888-1962) nauczał, iż wśród źródeł motta pierwszeństwo przysługuje księdze Pisma Świętego. Na tekst naczelnny nadają się wszystkie wiersze Biblii używane w znaczeniu dosłownym. Dopuszcza się również teksty o znaczeniu alegorycznym z zastrzeżeniem, że są nimi w rozumieniu samych autorów Pisma Świętego¹⁴.

⁹ Sincerus, *Jak zaradzić beztreściwości współczesnych kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1926), s. 283.

¹⁰ W. Kosiński, *Ideal kazania*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1924), s. 86.

¹¹ K. Bieszk, *Czy przytępiony miecz ducha?*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1930), s. 276.

¹² J. Stępień, *Pismo święte w kaznodziejstwie w świetle Konstytucji o Objawieniu Bożym*, „Collectanea Theologica” 4(1967), s. 37-38.

¹³ S. Żukowski, *Pismo święte w kazaniu. Zarys metody*, Lwów 1921, s. 107.

¹⁴ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 99-102.

Wśród kaznodziejów również naganną praktyką było cytowanie w kazaniach tekstów niby z Pisma Świętego, których w rzeczywistości tekst natchniony w ogóle nie zawierał. Dla przykładu: wyrażenia *vulneratus in naturalibus*, oznaczającego jeden ze skutków grzechu pierworodnego, na próżno byłoby szukać w Biblii czy chociażby u Ojców Kościoła, a znaleźć je można u teologów średniowiecznych. Ponadto niektóre z tekstów biblijnych wskazują na grę słów i w takich przypadkach również należy zachować ostrożność kaznodziejską poprzez dokładną egzegezę. Błędem jest również czynienie aluzji do faktów biblijnych na ogół nieznanych przez audytorium. Są bowiem w tekście Pisma Świętego takie treści, które bez bliższego wyjaśnienia, nawet dla ludzi inteligentnych, są niezrozumiałe¹⁵.

Kazanie musi bowiem posiadać namaszczenie religijne, kiedy tego namaszczenia nie ma, dochodzi do wypaczenia mowy, która z natury powinna być religijną. Za ówczesnym duchem czasu poszło wielu kaznodziei, którzy chcieli być modnymi na ambonie. Unikali oni dowodów skrypturystycznych w obawie, że tekst biblijny obniżałby jakość ich kazania w oczach ludzi. Stąd kazania te mogły być niejednokrotnie piękne pod względem artystycznym i literackim, a nawet i mądre, lecz nieskuteczne¹⁶.

Oddźwięk i zrozumienie w audytorium znajdzie natomiast każde słowo kaznodziei, które wyrasta z Biblii. Zdaniem Ildefonsa Bobicza (1890-1944) kazanie „całkowicie musi się opierać na Biblii, w przeciwnym razie przestanie być tym, czym być powinno”¹⁷. Autor podpisujący się na łamach „Przeglądu Homiletycznego” Sincerus uważa, że kaznodzieje zwłaszcza po publikacji *Humani generis* Benedykta XV (1914-1922) są zobligowani dowartościować Pismo Święte w przepowiadaniu, chociażby z tego względu, że „i na świeckich, a także inteligencję, dziwny wywiera urok”¹⁸.

Powszechny brak znajomości treści Pisma Świętego

„Chyba w żadnej epoce z dziejów Kościoła nie czytano tak mało Pisma św., jak dziś”¹⁹. Słowa autorstwa Wacława Kosińskiego (1882-1953) wskazują na smutny, lecz rzeczywisty stan powszechnej nieznajomości Biblii w pierwszej połowie XX wieku. Autor oddaje słuszność studium naukowemu i egzegezie biblijnej, które stały już wtedy z pewnością na znacznie wyższym poziomie, ale ubolewa

¹⁵ W. Kosiński, dz. cyt., s. 90.

¹⁶ I. Bobicz, *Namaszczenie w kazaniu*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1924), s. 90-91.

¹⁷ Tamże, s. 93.

¹⁸ Sincerus, *Zeświecczenie kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1923), s. 210.

¹⁹ W. Kosiński, dz. cyt., s. 82.

nad ignorancją względem ksiąg świętych chociażby w aspekcie ascetyczno-homiletycznym. Czyniąc ten wyrzut względem ówczesnego stanu duchownego, stawia Mikołaja Reja (1505-1569), Wacława Potockiego (1622-1696), Jana Kochanowskiego (1530-1584) – ludzi świeckich – za wzory odczytania i praktycznej znajomości Pisma Świętego. W swym artykule *Ideal kazania* wyraził on smutną i zastanawiającą zarazem myśl: „*Ignorantia scripturarum* to może najbardziej charakterystyczny rys współczesnego kaznodziejstwa”²⁰. Wada ówczesnego kaznodziejstwa *ignorantia scripturae* przeradza się w *ignorantia Christi*, co już bezpośrednio prowadziło do upadku ambony²¹.

Ksiądz Zygmunt Pilch ówczesny stan utrzymujący się w Kościele odważnie nazwał anormalnym, a wręcz paradoksalnym. Duchowieństwo polskie było na ogół nieobeznane z księgą świętą – Biblią. Kapłani, którzy zostali powołani na służbę Słowa trzymają się z dala od źródeł kaznodziejstwa²². W jednym ze swoich artykułów wyraził on przekonanie, że nie wolno ambonie pod karą śmierci rozluźniać kontaktu z podstawowymi źródłami przepowiadania, wśród których Pismo Święte znajduje się na miejscu pierwszym²³. Plagą ówczesną było to, iż kaznodzieje korzystali nagminnie z gotowych materiałów kaznodziejских²⁴.

Duchowni, którzy sami nie żyli Pismem Świętym, nie korzystali z niego jako podstawowego tworzywa homiletycznego, ani nie studiowali go w swoim prywatnym warsztacie kaznodziejским, co więcej nie czerpali z niego we własnym rozwoju ascetycznym, nie mogli szerzyć objawionego bogactwa dla wiernych. Na myśl wysuwa się bowiem taki wniosek, zwłaszcza gdy uwzględni się zasadę, którą lapidarnie wyraził św. Augustyn w *Sermo 329: Inde pasco, unde pascor* („Karmię was tym, czym sam żyję”). Jak zauważył współczesny znawca kaznodziejstwa, prof. zw. dr hab. Kazimierz Panuś, wpływu, jaki wywierały słowa Augustyna na słuchaczy, nie da się wytłumaczyć samym tylko jego geniuszem czy sztuką oratorską ani nawet jego wyjątkową wrażliwością. Jego słowa wpływały z serca, wyrażały to, czym sam żył²⁵. W tym kontekście widać, iż ubóstwo biblijne duchowieństwa odzwierciedlało się w życiu wiernych, dla których Pismo Święte było „ziemią nieznaną”²⁶.

Antoni Sobczyński (1888-1959) stwierdził, że całe bogactwo Pisma Świętego pozostaje niedostępną dla ogółu wiernych tajemnicą. To kapłan – kaznodzieja winien być biegłym przewodnikiem i znawcą skarbcza objawionej Prawdy. Ku-

²⁰ Tamże, s. 82.

²¹ *Kronika. Kurs teologiczny o kaznodziejstwie*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1930), s. 307.

²² Z. Pilch, *Nawrót ambony ku źródłom biblijnym*, „Homo Dei” 18(1949), s. 759.

²³ Z. Pilch, *Zadania polskiej ambony*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1925), s. 102.

²⁴ A. Klawek, *Więcej Pisma Świętego*, „Wiadomości dla duchowieństwa” 12(1920), s. 368.

²⁵ K. Panuś, *Przesłanie Ojców Kościoła dla współczesnego kaznodziejstwa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2(2008), s. 133.

²⁶ A. Klawek, dz. cyt., s. 370.

stosz tegoż skarbcza sam musi wpierv jednak poznać dogłębnie Pismo Święte po to, by móc innych napełniać jego bogactwem. Niezbędna jest zatem codzienna lektura Biblii oraz studium w celach kaznodziejskich²⁷.

Próby przezwyciężenia kryzysu kaznodziejstwa przez formacyjne i homiletyczne studium Pisma Świętego

Brak treści objawionej w przepowiadaniu kościelnym oraz brak wystarczającej znajomości Pisma Świętego przez głosicieli Ewangelii niewątpliwie przyczyniały się do kryzysu kaznodziejstwa. Zaistniały stan, na szczęście, był dla wielu ówczesnych homiletów motywacją do wzmożonej pracy naukowej²⁸. Jak słusznie stwierdził Antoni Lewek (1940-2010): „Jeżeli kaznodziejstwo niedomaga – słabnie żywotność Kościoła”²⁹. Od stanu ambony w znacznej mierze zależy poziom życia religijnego społeczności kościelnej. Poszukując więc możliwości wyprowadzenia kaznodziejstwa z kryzysu, słusznym wydawało się podkreślenie roli Pisma Świętego w kazaniu, gdyż zyskuje ono wartość wówczas, gdy ściśle łączy się z Biblią. Stary i Nowy Testament odpowiednio zastosowany w przepowiadaniu homiletycznym dodaje kazaniu samych zalet: mocy, siły, namaszczenia i powagi. Pismo Święte po wszystkie czasy pozostaje tymże nadrzędnym źródłem głoszenia kościelnego. Dobrze tą fundamentalną tezę homiletyki rozumieli wielcy mówcy pierwszych wieków chrześcijaństwa, którzy tak obficie czerpali z Biblii. Utracony przez homiletykę ścisły i żywy kontakt ze słowem Bożym spowodował ogromne wyjałowienie ambony³⁰.

Jeśli więc kazanie ma być zespolone z Pismem Świętym, to koniecznym jest odpowiednia formacja biblijna kaznodziei. Kaznodzieja sam musi z estymą podchodzić do świętych Ksiąg, mając przeświadczenie, iż zawierają słowa samego Boga. To w tekstach natchnionych głosiciel może znaleźć rozwiązanie zagadnień i wątpliwości właściwych dla ludzi. Trzeba zatem zabiegać najusilniej i najgoręcej o namaszczenie biblijne kościelnego mówcy³¹, gdyż, jak stwierdził Jan Kiciński (1891-1942): „Pismo św. jest prawdziwie Boską homiletyką dla kaznodziejów”³².

²⁷ A. Sobczyński, *Wykład Pisma Św. w Kościele*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1923), s. 23-24.

²⁸ M. Flick, *Riflessioni sulla crisi della predicazione*, „La Civiltà Cattolica” 111(1960), s. 225-234.

²⁹ A. Lewek, *Odrodzenie kaznodziejstwa poprzez odnowę homiletyki*, „Collectanea Theologica” 44(1974), s. 25.

³⁰ R. Tomanek, *W piekącej sprawie*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1924), s. 202.

³¹ I. Bobicz, *Namaszczenie...*, dz. cyt., s. 92-93.

³² J. Kiciński, *Pismo św. a kaznodzieja*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1928), s. 162.

Podstawowym postulatem formacyjnym dla kapłanów była pilna i regularna lektura Pisma Świętego³³. Każdy kapłan już poprzez liturgię godzin codziennie spotyka się z tekstami biblijnymi, zwłaszcza gdy odmawia je pobożnie i z należną uwagą. Prawdziwy sługa Chrystusa nie powinien jednak poprzestawać tylko na brewiarzu, lecz chcąc być jak najlepszym kaznodzieją, musi poświęcać Pismu Świętemu jak najwięcej czasu i uwagi. W stosunku do Biblii nie może powstawać w sercu herolda Słowa żadna wymówka, która by go iluzorycznie jedynie zwalniała z obowiązku lektury Ewangelii. Działalność kaznodziejska będzie owocna, jeśli kapłani postawią sobie żelazną zasadę czytania ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Aby studium to było konstruktywne homiletycznie, należy zadbać o czas, miejsce i właściwe usposobienie ducha³⁴.

Pierwszy cel formacji biblijnej kaznodziei jest ascetyczny. O ile wydawać się może wielu mówcom, że oddawanie oficjalnych honorów ascetyce kapłańskiej jest swego rodzaju konwenansem i nie ma to decydującego wpływu na skuteczność kazań, o tyle przekonanie to jest błędne. Niewątpliwie zdolności intelektualne, oratorskie i piękny tembr głosu są niezwykle istotne w powodzeniu na ambonie, ale nic nie zastąpi wewnętrznego ducha kaznodziei w przekazie Dobrej Nowiny³⁵.

Ponadczasowym przykładem potwierdzającym nadrzędność ducha ascetycznego nad zdolnościami intelektualnymi jest postać św. Jana Marii Vianneya (1786-1859), słynnego proboszcza z Ars. Jego życie to droga wielorakich prób i doświadczeń, które często były następstwem zaniedbań w elementarnym wykształceniu³⁶. Święty świadomy własnych ograniczeń niezwykle starannie przygotowywał się do głoszenia kazań, chociaż przyswojenie dużej ilości materiału sprawiało mu niemałe trudności³⁷. Z biegiem czasu kaznodziejstwo rozmodlonego proboszcza z Ars nabrało nowego charakteru. Stał się on znakomitym kaznodzieją, znanym do tego stopnia, iż zapraszano go, by głosił słowo Boże w sąsiednich parafiach. Tajemnica jego homiletycznego powodzenia tkwiła w świętości jego życia. Ten francuski kapłan nie sięgał po żadne chwytory oratorskie, ale żył w ścisłej jedności z Bogiem, a kazania były tego przejawem³⁸.

Co zatem legitymuje kapłana jako kaznodzieję, którego słowo ma przynosić owoc obfity?

³³ H. Haduch, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927, s. 296.

³⁴ J. Kiciński, *Pismo...*, dz. cyt., s. 163-166.

³⁵ I. Bobicz, *Przygotowanie do pracy kaznodziejskiej*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1935), s. 118.

³⁶ L. Król, *Świętość kapłańska na przykładzie św. Jana Vianneya*, „Studia Włocławskie” 13(2011), s. 49.

³⁷ F. Trochu, *Proboszcz z Ars. Święty Jan Maria Vianney 1786-1859*, Kraków 2009, s. 106.

³⁸ K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, Kraków 2006, s. 41-42.

Nie wyrażenia piękne i olśniewająca wymowa, nie suknia, choćby to nawet były fioletry prałackie, nie dźwięczne tytuły i godności kościelne, nie uczoność, i zamilowanie w sztukach pięknych lub tym podobne rzeczy..., lecz cnota i wielkość etyczna... Cud życia świętego, bezinteresownego, ofiarnego, prawdziwie kapłańskiego, jest i będzie najtęższym wobec swoich i obcych argumentem, i najlepszym zaleceniem sprawy i nauki, której kapłan jest przedstawicielem³⁹.

Z pewnością do ukształtowania ascetycznego mówcy konieczna jest lektura Pisma Świętego, tak by osiągnąć jak najdoskonalsze złączenie kaznodziei z Biblią. Już sama ascetyczna pobudka do studiowania Pisma Świętego przynosi owoce homiletyczne, gdyż jak zauważył Jan Kiciński: „I choć słowa będą moje, to treść i myśli będą Boże biblijne, a często nawet słowa będą dosłownie biblijne. I czy to będzie kazanie czy homilia zawsze i wszędzie będą słowa moje echem słów biblijnych”⁴⁰. Droga przewyciężenia kryzysu kaznodziejstwa jest pilne i regularne studiowanie Biblii, które ma być kategoriycznym nakazem dla każdego sługi Słowa. Jeśli kaznodziejstwo ma się podnieść z upadku, to wpraw powiew siły słowa Bożego musi przeniknąć dusze kaznodziejów⁴¹.

Obok ascetycznego czytania Pisma Świętego, które tak korzystnie wpływa na warsztat homiletyczny, konieczne jest również studiowanie Biblii ukierunkowane na kaznodziejstwo. Ildefons Bobicz polecał również czytanie w celach homiletycznych z uwzględnieniem potrzeb słuchaczy⁴². Aby mówca trafił do umysłu i wyobraźni słuchacza, musi widzieć duchem rzeczy, o których mówi. Aby rozgrzał serce, musi sam płonąć ogniem żywego Słowa, aby przekonał drugiego człowieka, sam musi być przekonany do tego, o czym naucza. Najsilniej działają na audytorium kazania oparte na słowie Bożym⁴³.

Należy zauważyć, że wskazania dotyczące konieczności studium Pisma Świętego przez kaznodziejów nie były czymś nadzwyczaj nowatorskim. Już przed teoretykami homiletyki wieku XX w podręcznikach homiletycznych z poprzedniego stulecia można odnaleźć akcenty stawiane na tę praktykę chociażby u Józefa Krukowskiego (1828-1900) czy Józefa Wilczaka (1805-1880). Pierwszy z nich w swoim dziele *Teologia pasterska katolicka dla użytku seminarzystów duchownych i pasterzów dusz* (1880) polecał widzieć w Piśmie Świętym nie tyle dzieło naukowe, co ascetyczne, dzięki któremu wzrasta duchowość

³⁹ A. Huonder, *U stóp Mistra*, Poznań 1922, s. 212-213.

⁴⁰ J. Kiciński, *Pismo...*, dz. cyt., s. 169.

⁴¹ Tamże, s. 173.

⁴² I. Bobicz, *Źródła kaznodziejstwa*, w: *Homiletyka Duszpasterska*, Kielce 1935, s. 175.

⁴³ M. Wiśniewski, *Droga do skuteczności kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1935), s. 240.

kapłana – kaznodziei⁴⁴. Józef Wilczek (1805-1880) w książce *Pastoralna o homiletyce* (1884) wskazywał na obowiązek ustawicznego kształcenia kaznodziejów poprzez lekturę Biblii⁴⁵.

Wzory kaznodziejstwa biblijnego

Łacińska sentencja *verba docent, exempla trahunt* („słowa uczą, przykłady pociągają”) wskazuje, by w poszukiwaniu prób przezwyciężenia kryzysu, jaki miał miejsce na niwie kaznodziejskiej ubiegłego stulecia, szukać ratunku wśród najwybitniejszych mówców w dziejach historii chrześcijaństwa. Tak też czynili teoretycy homiletyki XX wieku, wskazując na mówców, którzy swoje przepowiadanie opierali na Piśmie Świętym.

Największym depozytariuszem i najdoskonalszym siewcą słowa jest sam Jezus Chrystus, Syn Boży. Ildefons Bobicz zauważył, iż Chrystus stał się niedoścignionym wzorem dla kaznodziejów wszystkich czasów. Zbawiciel podkreślał znaczenie Pisma Świętego poprzez to, że sam w swoim ziemskim życiu chętnie do niego nawiązywał. Dzięki Biblii dawał On świadectwo Prawdzie, dowodził swego bóstwa i nauczał moralności swoich uczniów⁴⁶.

Pierwszymi, którzy w swoim nauczaniu wzorowali się na Chrystusie, byli Apostołowie. Przepowiadając słowo Boże, często wprost zachęcali do jego lektury (por. 1 Tm 4,13; Dz 17,10). Święty Paweł, Apostoł Narodów, sam wskazywał swemu uczniowi Tymoteuszowi pożyteczność czytania Pisma Świętego dla pracy duszpasterskiej (por. 1 Tes 5,27; Kol 4,16).

Ówczesni homileci za wzory kaznodziejstwa biblijnego stawiali Ojców Kościoła. Często przytaczane były znane wypowiedzi Ojców odnoszące się do Pisma Świętego. Homileci dwudziestego stulecia chętnie powoływali się na Ojców Kościoła, gdyż ich kaznodziejstwo było w sposób szczególny biblijne.

Teoretycy kaznodziejstwa XX wieku często wskazywali na wielkich światowych mówców czerpiących z biblijnej skarbnicy, wśród których wymienić można między innymi: św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153), Antoniego z Padwy (1195-1231), Pawła Segneri (1624-1694). Święty Bernard zdumiewał znajomością i wykorzystaniem Pisma Świętego w kazaniach⁴⁷. Antoniego z Padwy można było zaliczyć z pewnością do największych znawców Biblii. Głosząc kazania z pamięci, cytował całe fragmenty z Pisma Świętego. Gdy zaś przystępował do czytania

⁴⁴ J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka dla użytku seminarjów duchownych i pasterzów dusz*, Kraków 1880, s. 61-62.

⁴⁵ J. Wilczek, *Pastoralna o homiletyce*, t. 1, Kraków 1884, s. 250.

⁴⁶ I. Bobicz, *Źródła...*, dz. cyt., s. 205.

⁴⁷ Tamże, s. 207.

Biblii, odsłaniał się jego oczom nowy świat⁴⁸. Od Pawła Segneri'ego kaznodzieje mogli uczyć się sztuki użytkowania Pisma Świętego w celach kaznodziejских. Biblia była dla niego niewyczerpaną skarbnicą najwznioślejszych myśli, nieodpartych argumentów, trafnych porównań i praktycznych zastosowań. Na poparcie niemal każdej swej tezy znajdował on w niej odpowiednie teksty, które analizował na modlitwie i rozmyślaniu. Dzięki otwartości jego kapłańskiego serca na słowo Boże Biblia stała się dla niego i jego audytorium „Księgą Życia”⁴⁹.

Również na polskiej niwie nie brakowało mówców czerpiących z Biblii, którzy stawiani byli za wzory kaznodziejские przez homiletów XX wieku. Powoływano się na wybitnych mówców, takich jak: Jakub Wujek (1541-1597), Piotr Skarga (1536-1612), Fabian Birkowski (1566-1636), Szymon Starowolski (1588-1656). Polscy mówcy po dziś dzień stanowią wzór dla współczesnych koleń kaznodziejów, którzy powinni czerpać ze skarbnicy Pisma Świętego⁵⁰.

* * *

Głębsze spojrzenie na zjawisko kryzysu kaznodziejstwa XX wieku, a zwłaszcza pierwszej połowy tegoż stulecia, oraz na próbę przezwyciężenia go poprzez powrót do prymarnego źródła przepowiadania, jakim jest Pismo Święte, pozwalają wysnuć cenne wnioski. Teoretycy kaznodziejstwa omawianego okresu dostrzegali stan kryzysowy, w jakim znalazła się ambona polska⁵¹. Podejmowane próby przezwyciężenia zaistniałego stanu przez formację biblijną kaznodziejów były z pewnością słuszne i potrzebne. Należy jednak zauważyć, że homileci XX wieku nie dostrzegali w słowie Bożym dynamicznego waloru objawionego słowa. Nie sposób zapominać o tym, iż omawiany czas to okres, w którym w homiletyce szczególnie akcent kładziony był na konstrukcję teologiczną, reguły stylistyki i retoryki⁵².

Należy też stwierdzić, że teoretycy przedwojennej homiletyki nie byli wcale zwolennikami przepowiadania typu homilijnego, mimo że dostrzegali wartość Biblii dla nauczania, wskazując na to w swoich publikacjach. Nic więc dziwnego, że zestawiając książkową teorię homiletyczną z praktyką życia kaznodziejского, dostrzec można było ogromny dysonans. Ówczesny stan słusznie określił Wacław Kosiński, który odnosząc się do konieczności opierania przepowiadania na Piśmie Świętym, stwierdził: „jest to prawda powszechnie znana i niby uznana, niestety w praktyce ignorowana”⁵³.

⁴⁸ K. Wilk, *Św. Antoni Padewski jako kaznodzieja*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1936), s. 14.

⁴⁹ I. Bobicz, *Twórczość kaznodziejska o. Pawła Segneri'ego T. J.*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1925), s. 168.

⁵⁰ Z. Pilch, *Wykład...*, dz. cyt., s. 335-336.

⁵¹ J. Zieja, dz. cyt., s. 257.

⁵² M. Rzeszewski, *Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1957, s. 18.

⁵³ W. Kosiński, dz. cyt., s. 82.

Streszczenie

Wiek XX, a szczególnie pierwsza jego połowa, to okres kryzysu kaznodziejstwa. Brak powodzenia ambony w tym czasie miał szerokie spektrum przyczyn. W artykule została zwrócona uwaga na rozluźnienie więzi zaistniałe pomiędzy głosicielami słowa Bożego a samym Pismem Świętym. Brak treści objawionej w przepowiadaniu kościelnym prowadził do strat w życiu duchowym wiernych. Teoretycy kaznodziejstwa omawianego okresu wskazywali na konieczność studium Pisma Świętego w celach ascetycznych i homiletycznych. Postulowali regularne czytanie i rozmyślanie słowa Bożego, co miało skutkować powodzeniem na ambonie. Wskazywali wzory kaznodziejów opierających swe nauczanie na kanwie Pisma Świętego. Niestety pomiędzy teorią przynaglającą do powrotu do najcenniejszego źródła – Biblii a praktyką kaznodziejską panował duży dysonans, co z pewnością nie przyczyniło się do zażegnania kryzysu, jakiego doświadczyła polska niwa kaznodziejska.

Słowa kluczowe

homiletyka, kaznodzieja, kaznodziejstwo, kryzys, Pismo Święte, przepowiadanie, treść

Return to the Holy Scriptures as a way of overcoming the crisis of Polish preaching in the first half of the 20th century

Summary

The twentieth century, especially its first half, is a period of preaching crisis. Lack of success in the pulpit at that time had a wide range of causes. The article highlights the loosening of the ties between the preachers of God's Word and the Scriptures themselves. Lack of the content of the revelation in the church preaching led to losses in the spiritual life of the faithful. The preaching theorists of this period pointed to the necessity of studying the Holy Scriptures for ascetic and homiletic purposes. They postulated regular reading and reflection on the word of God, which was to result in the success in the pulpit. In their teaching, they indicated the models of preachers who had based their teaching on the grounds of the Holy Scriptures. Unfortunately, between the theory urging the return to the most valuable source – the Bible, and the preaching practice, there was a large dissonance, which certainly did not contribute to overcoming the crisis experienced by the Polish preaching field.

Keywords

homiletics, preacher, preaching, crisis, Holy Scripture, presaging, content

Bibliografia

- Bieszk K., *Czy przytępiony miecz ducha?*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1930), s. 270-281.
 Bobicz I., *Namaszczenie w kazaniu*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1924), s. 90-98.
 Bobicz I., *Przygotowanie do pracy kaznodziejskiej*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1935), s. 117-124.

- Bobicz I., *Twórczość kaznodziejska o. Pawła Segneri'ego T. J.*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1925), s. 161-175.
- Bobicz I., *Źródła kaznodziejstwa*, w: *Homiletyka Duszpasterska*, Kielce 1935, s. 166-224.
- Brzozowski M., *Kryzys współczesnego kaznodziejstwa i sposoby jego przewycięzania*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20(1973), s. 83-95.
- Flick M., *Riflessioni sulla crisi della predicazione*, „La Civiltà Cattolica” 111(1960), s. 225-234.
- Haduch H., *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927.
- Huonder A., *U stóp Mistrza*, Poznań ²1922.
- Kiciński J., *Pismo św. a kaznodzieja*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1928), s. 161-173.
- Kiciński J., *Problem budowy kazania*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1935), s. 204-219.
- Klawek A., *Więcej Pisma Świętego*, „Wiadomości dla duchowieństwa” 12(1920), s. 367-372.
- Kosiński W., *Ideal kazania*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1924), s. 81-90.
- Kronika. Kurs teologiczny o kaznodziejstwie*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1930), s. 306-307.
- Król L., *Świętość kapłańska na przykładzie św. Jana Vianneya*, „Studia Włocławskie” 13(2011), s. 48-60.
- Krukowski J., *Teologia pasterska katolicka dla użytku seminarijów duchownych i pasterzów dusz*, Kraków 1880.
- Lewandowski T., *Odnowa kaznodziejstwa polskiego w twórczości homiletów włocławskich XX wieku*, Toruń 2011.
- Lewek A., *Odrodzenie kaznodziejstwa poprzez odnowę homiletyki*, „Collectanea Theologica” 44(1974), s. 25-40.
- Lewek A., *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Z najnowszych dziejów ruchu homiletycznego*, Warszawa 1980.
- Lewek A., *Z problematyki odnowy kaznodziejstwa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 9/2(1971), s. 157-164.
- Marlewski F., *Kazania w zastosowaniu do dzisiejszych czasów i prądów*, „Wiadomości dla Duchowieństwa” 9(1922), s. 217-223.
- Panuś K., *Przesłanie Ojców Kościoła dla współczesnego kaznodziejstwa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2(2008), s. 127-135.
- Panuś K., *Święty Jan Vianney*, Kraków 2006.
- Pilch Z., *Nawrót ambony ku źródłom biblijnym*, „Homo Dei” 18(1949), s. 755-767.
- Pilch Z., *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958.
- Pilch Z., *Zadania polskiej ambony*, „Przegląd Homiletyczny” 2(1925), s. 90-103.
- Rzeszewski M., *Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1957.
- Rzeszewski M., *Współczesna sytuacja kaznodziejstwa*, „Ateneum Kapłańskie” 74/1(1970), s. 86-99.
- Sincerus, *Jak zaradzić beztreściwości współczesnych kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 4(1926), s. 281-286.
- Sincerus, *Zeświecczenie kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1923), s. 209-211.
- Sobczyński A., *Wykład Pisma Św. w Kościele*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1923), s. 23-31.
- Stępień J., *Pismo święte w kaznodziejstwie w świetle Konstytucji o Objawieniu Bożym*, „Collectanea Theologica” 4(1967), s. 29-44.
- Tomanek R., *W piekającej sprawie*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1924), s. 202-205.
- Trochu F., *Proboszcz z Ars. Święty Jan Maria Vianney 1786-1859*, Kraków 2009.

Wilczek J., *Pastoralna o homiletyce*, t. 1, Kraków 1884.

Wilk K., *Św. Antoni Padewski jako kaznodzieja*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1936), s. 12-22.

Wiśniewski M., *Droga do skuteczności kazań*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1935), s. 240-241.

Wiśniewski M., *Nauczanie religijne jako środek duchowego odrodzenia narodu*, „Przegląd Homiletyczny” 1(1923), s. 50-56.

Zieja J., *Środki wzmocnienia wpływu ambony na młode pokolenia*, „Przegląd Homiletyczny” 3(1937), s. 257-283.

Żukowski S., *Pismo święte w kazaniu. Zarys metody*, Lwów 1921.